Nr. 249. Śmigiel, wtorek 31 października 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Zakaz wydawania i spożywania napojów alkoholowych.

W myśl § 6 rozporządzenia 2 czerwca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 51 poz. 462) i na podstawie art. 7 punktu ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 (Dz. Ust. z roku 1922 nr. 35 poz. 299) zakazuję wydawania i spożywania napojów alkoholowych przez cały czas od dnia 1 do 5 listopada rb. włącznie i od 10 do 12 listopada włącznie.

Śmigiel, dnia 27/X. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Obwieszczenie.

Na mocy § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15. lipca 1907 r. łącznie z § 117 ustawy o administracji krajowej z 30. lipca 1883 rozporządza się na obszar Województwa Poznańskiego.

1. Czas ochrony dla kuropatw, przepiórek i pardno ustanawia się na piątek 24. listopada 1922 r. tak, że polowanie kończy się z upływem czwartku dnia 23. listopada 1932 r.
2. Czas ochrony dla koźląt sarnych i saren oznacza się na cały rok 1922.
3. Początek czasu ochronnego dla rogaczy ustanawia się na niedzielę dnia 17 grudnia 1922 tak, że czas polowania kończy się z upływem soboty dnia 16 grudnia.

Poznań, dnia 12. października 1922 r.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

Przewodniczący. (—) nieczytelny.

Ogłosiłem !

Śmigiel, dnia 26/X. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Ostatecznie ustalone spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone będą do 3 listopada br. włącznie w ratuszu, pokój nr. 2 w godzinach t. j. od 9 do 1 i od 2 do 4.

Śmigiel, 30. 10. 1922 r.

Obwodowa Komisja Wyborcza na obwód I.

Witaszek, przewodniczący.

Obwodowa Komisja Wyborcza na obwod II.

Larek, przewodniczący.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ludu Polski !

Poraz drugi — w wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polsce — stajemy do urny wyborczej.

Walka ta — zapomocą białych, niewinych kartek wyborczych, ma rozstrzygnąć o dalszym bycie i rozwoju państwowym Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — a dalej — o prawdziwie demokratycznem, podniesieniu stanu robotniczo-rzemieślniczego !

Siła nas jest i siła w nas jest !

To też nie dziw, bo o głosy robotniczo-rzemieślnicze dobijać się będą różni „przyjaciele" robotniczo-ludowi, strojąc się w poważne togi „obrońców" praw ludowo-robotniczych, przystępować będą z lisimi minami aby Was na nowo zwieść a po uzyskaniu Waszych głosów wieść na nowo po manowcach błędnej demagogicznej polityki, ku dalszym nieszczęściom, nędzy i drożyźnie !

Jak przy każdych wyborach i we wszystkich krajach będą ci przyjaciele ludzkości i robotników, starali się zwalić winę dotychczasowych naszych zmagań i niedoli na drugich !

Oni niewinni ci najzupełniej niewinni !

Wówczas Bracie i Siostro — z najzupełniejszym spokojem wejdź w własne sumienie i zapytaj serca a ono Ci odpowie :

Za to wszystko co się w Polsce działo, a że działo się źle — któż temu zaprzeczy ? — otóż za wszystko to wina spada tylko na te partje sejmowe — które dzięki okolicznościom ster władzy w swoje ręce ująć zdołały mając większość liczebną.

One to wyłaniały ze siebie rządy, one wyżerały się przy korycie państwowem — one faworytowały na urzędy ludzi sobie tylko miłych, obalając lub usuwając na stronę ludzi nie trąbiących w ich trąbę, choćby to byli najuczeńsi i najporządniejsi. Robotą swoją zabagniają coraz więcej politykę i gospodarkę państwową. Największa wina pod tym właśnie względem spada na partje radykalno-lewicowe, na socjalistów, piastowców i enperowców !

O dwóch pierwszych partjach, mówić nie będziemy wcale, bo lud wielkopolski — dawno zamiary tych panów przejrzał, wśród ludu wielkopolskiego, te partje głębszych korzeni nie zapuściły i zapuścić nie są zdolne.

Za to trzecia partja, partja enperowska, owładnąwszy podstępnie organizację zawodową Z. Z. P. przez dłuższy czas potrafiła rzesze robotniczo-rzemieślnicze tumanić, lecz przyszła kreska na Matyska, i ta partja z obawą oczekuje swego wyroku z ramienia szerokich sfer w dniu 5 bm. i 12 listopada !

Dowodem tego, że p. posła Hertza, którego postawiono w okręgu Bydgoskim na pierwszym miejscu, dla pewności postawiono na liście państwowej. Widać jak bardzo lęk ich bierze przed karą ludu. Dziwną była zaiste praca tej demagogicznej partji z panami Hertzem, Naderem i Wachowiakami, na czele !

Lecz niechaj mówią za siebie fakty same :

Parta Enpeer (N. P. R.) przeprowadza głosami swemi gwałtowną unifikację Wielkopolski z innemi dzielnicami, odsadzając tych, którzy inaczej i ostrożniej na sprawę patrzeli od czci i wiary, odmawiając im patrjotyzmu i miłości ojczyny chociaż i patrjotyzm i miłość ojczyzny u takich panów Hertzów, Naderów i im podobnych, nie bardzo dawnej daty !

Co zaś unifikacja tak wielce przez Enpeerowców w kłamliwy sposób zachwalana Wielkopolsce przyniosła, o tem przekonaliśmy się bardzo szybko na własnej niestety skórze !

Zapytajcie o to ludzi — którzy dziś za chleb i za mięso jeżdżą koleją do Słujcy, Kalisza itd. Zapytajcie o to pocztowców.

Zapytajcie o to kolejowców !

Zapytajcie wojskowych !

Zapytajcie urzędników !

Oni Wam wszyscy odpowiedzą co nam enpeerowska unifikacja przyniosła.

Zamało miejsca w odezwie, aby można w niej całą litanję „dobrodziejstw" enpeerowskich wyliczyć.

Kto ma zdrowe oczy ku patrzeniu, kto ma dobre uszy ku słuchaniu, ten w ubiegłych latach dość się napatrzał na czyny tej niby robotniczej partji, ten dość się nasłuchał obietnic, z których żadna nie została dotrzymaną.

Czy mamy przytoczyć sprawę lokatorów ?

Spytajcie uczestników ostatniego Zjazdu przedstawicieli Stowarzyszeń lokatorów, oni wam powtórzą swoje zdania o demagogicznej robocie panów Hertzów i Naderów !

Robotnicy ! Robotnice ! Czy oddacie głosy Wasze powtórnie takim ludziom, którym nie dobro kraju, nie dobro Wasze na sercu leży, a li tylko własne ambicje, własną kieszeń, własne brzuchy mają na względzie ?

5 listopad ma rozstrzygnąć o dalszych losach i państwa i narodu — a więc i szerokich rzesz robotniczo-rzemieślniczych.

Kto rozumny, kto uczciwy, ten dobrze się zastanowi nad tem co było i nad tem co być ma !

Każdy taki obywatel, odda głos swój na ludzi z postępków i pracy swej znanych, a takich stawia na swej liście Chrześcijański Związek Jedności Narodowej !

Dość sporów i kłótni ! Dość obiecanek i demagogicznych występów różnych jednostek z pod ciemnej gwiazdy, których przewrót polityczny w całym świecie jako szumowiny z odmętów na widownię szerszą wyrzucili !

Nie krzykiem, nie obietnicami, lecz twórczą mrówczą pracą uzdrowić można zło jakie wojna światowa po sobie pozostawiła !

Głosujmy więc jak jeden mąż na listę

8

Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Mądrych głów nam trzeba.

W sejmowej Komisji Inwalidzkiej, składającej się z 15 członków, pracowało tylko 5 posłów, reszta (należąca do lewicy) nie odzywała się, bo nic nie rozumiała, albo spała.

Precz więc z półgłówkami lewicowymi !

Nam mądrych ludzi trzeba, Sejm i Senat nie na to, aby posłowie kiwali lub spali.

Mądrych ludzi znajdziemy na liście nr. **8.**

Na nią głosujemy ! **Inwalida.**

Z niedzieli.

Wiec kobiet w Śmiglu. — Wiec P. S. L. w Wielichowie.

Wczorajsza niedziela, jako ostatnia przed wyborami do Sejmu była obfitującą w przedwyborcze wiece w naszym powiecie. Największymi a zarazem dominującemi z wszystkich były dwa. Wiec kobiet w Śmiglu i wiec P. S. L. w Wielichowie.

Zwołany na godzinę 12 do sali strzeleckiej wiec kobiet parafji śmigielskiej zagaił tutejszy proboszcz ks. St. Nowak pozdrowieniem chrześcijańskiem. Następnie zaczynając od słów : „witam Was Kobiety Polki, skreślił mowca krótką historję tych zacnych Polek, które brały czynny udział na niwie społecznej w czasach porozbiorowych. Apelując do zebranych aby za przykładem swych rodaczek matron-Polek, które dla dobra Ojczyzny składały na ołtarzu sprawy świętej nietylko mienie ale i życie, zechciały usilnie pracować nad zbawieniem i rozkwitem państwa naszego.

Przy końcu swego zagajenia zaznaczył mówca z ubolewaniem, że prócz niewiast okolicznych, należących do parafji śmigielskiej, które niemal zjawiły się w komplecie, bardzo mała garstka kobiet z miasta przybyła na zwołany wiec. (Należało ogłosić wiec Pań — przyp. Red.)

Po skończonem zagajeniu zebranie powołało na przewodniczącą p. Brownsfordową z Białcza, która udzieliła głosu pierwszej referentce p. Rowińskiej z Karczewa.

W przepięknych słowach i długim referacie zaznajomiła słuchaczek o ogólnej przeszłej i dotychczasowej zgubnej polityce byłych i obecnych rządów.

Wytrawna ta mowczyni przytoczyła kilkanaście prawdziwych przykładów, które Polskę gubią, jak usuwanie krzyża z sali sejmowej a umieszczenia w korytarzu, dalej jakto kobiety Polki w Kongresówce nie dopuściły, aby ich mężowie głosowali na Tugutowców, a w końcu jak we Wrześni, w tej sławnej z rozgłosu w całej Polsce, gdzie za czasów pruskich bito i katowano dzieci nasze za mowę i pacierz ojczysty, dziś uczą w szkole polskiej żydzi.

Krasomówcza mowa niezmordowanej matrony tak dodatnio podziałała na słuchaczkach, że jednogłośnie uchwaliły następującą rezolucję :

Zebrane na wiecu dnia 29 października kobiety parafji śmigielskiej w liczbie około 500 **ślubują**, że w obronie wiary i Ojczyzny głosować będą same na listę **nr. 8** i mężów, synów i córki nakłonią do tego, przed żadną nie ustępując przeszkodą.

Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono ten piękny i wspaniały wiec.

— — — — — — — — — — — —

Do sali p. Fórmanowicza w Wielichowie zwołano wczoraj wiec P. S. L.

Wiec powyższy zagaił p. Jan Nosek z Białcza Starego. I wszystko byłoby poszło w porządeczku, gdyby niejedno „ale", mianowicie zaraz na samym wstępie porządek obrad zaczepiono. Już to faktycznie przyznać trzeba, że P. S. L. w Poznańskiem, a właściwie w naszem powiecie ma fatalnego pecha. Rozchodziło się mianowicie o taką drobrostkę, że nieparlamentarnie chciano zająć prezesurę.

I oto z takiej na pozór drobnostki wyłania się zupełnie coś innego. Panu Noskowi na jego własnym wiecu i przez niego zwołanym nie pozwolono mówić, zaś całe zebranie około 2.000 osób liczące oświadczyło się przeciw Witosowcom.

Wobec takiego stanu rzeczy nic innego nie wypadało jak wiec rozwiązać a w miejsce tegoż zwołać drugi sławnej ósemki „8“ na którem przemawiał robotnik p. Gintrowski z Śmigla i kandydat p. Kaczmarek z Bukówca.

Wywody mowców trafiły zebranym do przekonania, że tylko z Chrz. Jedności Narodowej wyjdą posłowie tacy, którzy dobro Ojczyzny mieć będą na oku, z których mieć będziemy silny i na zdrowych fundamentach oparty rząd, co da Bóg w najbliższych dniach się ziści.

Po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych wiecownicy z pełnym entuzjazmem i wewnętrznem zadowoleniem spokojnie rozeszli się do domów. *(Jut.)*

Ofiary roln. wielkopolskiego.

Dzieje półrocznych rządów Naczelnej Rady Ludowej nie są jeszcze napisane. Zna je tylko niewielu ludzi dziś bardzo zajętych, nie mających czasu na opisywanie przeszłości, gdyż teraźniejszość wymaga od nich wytężonej pracy. Stąd nawet ludność Wielkopolski nie zdaje sobie sprawy ze sposobów, któremi się posługiwano w tym celu, żeby uchronić Wielkopolskę przed drożyzną zbyt przyspieszoną, która w innych częściach Polski grasowała bez ograniczeń.

Tworząc przez pewien czas odrębną całość gospodarczą, Wielkopolska bardzo poważnie zdołała wpłynąć zapobiegawczo na wzrost drożyzny i dopiero później, gdy na skutek złej gospodarki w Polsce, marka polska upadała coraz więcej, a drożyzna rosła, wykazało się, że falę drożyźnianą trudno będzie wstrzymać. Dokonała reszty jeszcze tak zw. „Unifikacja“, żądana przez naszych enpeerowców, którzy dziś tłumaczą się, że chcieli tylko unifikacji politycznej i administracyjnej, a nie gospodarczej, jak gdyby takie ograniczenia były możliwe.

Widząc, że paskarstwo i żydowstwo z wszystkich stron pcha się do Wielkopolski, Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w porozumieniu i za zgodą rządu warszawskiego podtrzymał dawną granicę celną i wziął pod kontrolę wszelki przywóz i wywóz. Tym sposobem tylko zdołano zapobiec, że nie mogli wywozić z Księstwa zboża i innych towarów paskarze przygodni, lecz że mogli je kupować rząd polski i miasta po cenach stosunkowo tanich. Zachowano zatem dawny sekwestr i płacono w Księstwie za żyto i kartofle oczywiście ceny o wiele niższe, aniżeli w innych częściach Polski, aby móc podtrzymać w Wielkopolsce niższe ceny za chleb itd. Oczywiście rolnictwo nasze poniosło na skutek tego poważne straty.

Podczas gdy rolnictwo innych dzielnic bogaciło się w sposób niezmierny, rolnicy u nas kontentować się musieli o wiele niższą zapłatą, chociaż płace i wydatki coraz więcej zbliżały się do płac w Królestwie i Małopolsce. Naczelna Rada Ludowa w tym względzie wymagała od rolnictwa ofiar poważnych i przyznać trzeba, że rolnictwa w Wielkopolsce, zwłaszcza wielcy właściciele ziemscy ponieśli tę ofiarą w interesie społeczeństwa bez szemrania i bez oporu.

Ludność miejska oczywiście z tego miała poważne korzyści. W Poznańskiem nie było tej drożyzny, która już gdzieindziej grasowała. Bogactwo ziemiopłodów w rolnictwie służyło Naczelnej Radzie Ludowej jako środek obniżania cen towarów, za które w innych częściach Polski trzeba było płacić o wiele drożej. Tak np. węgiel był naonczas tak drogi w Zagłębiu Dąbrowskim, że gdyby sprowadzono go do nas i sprzedawano po cenie odpowiedniej, napewno wywołałoby się głębokie niezadowolenie wśród najszerszych warstw.

Naczelna Rada Ludowa, która w swoim ręku miała całą sprzedaż kartofli, kupowała naonczas od naszych obszarników kartofle po cenach niskich, a sprzedawała je w Małopolsce i Królestwie po cenie znacznie wyższej. Nadwyżkę cen używano na to, ażeby w Zagłębiu kupować drogi węgiel, a sprzedawano go w Poznańskiem po cenach znacznie tańszych od ceny zakupu.

Tym sposobem ludność w miastach, jakkolwiek i tego węgla wówczas nie było wiele, otrzymywała go kosztem rolnictwa po zniżonych bardzo znacznie cenach. Trudno dziś stwierdzić, do jakiej kwoty dochodziły ofiary, które rolnictwo wielkopolskie poniosło w interesie ogólnym i społecznym.

Pobieżne jednak zestawienie jednego z ludzi, zajmującego się temi sprawami, wykazuje kwoty przekraczające na obecne ceny 6 miljardów marek polskich. Z tych ofiar niewielu zdaje sobie sprawę. Zaczynamy jednakowoż odczuwać to, gdyż wykazuje się, że w porównaniu do innych dzielnic rolnictwo w Wielkopolsce daleko jest uboższe i nie jest w stanie wydawać takich kwot, czy to na zakup majątków niemieckich, czy to na naprawę budowy i gospodarki jak rolnicy innych dzielnic. Świadczy to najlepiej że rolnictwo u nas mniej zarobiło aniżeli gdzieindziej.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Lucylli p. m.
Jutro: Wszystkich Świętych.
Wschód słońca 6,47, zachód 16,36.
Długość dnia 11,03. Ubyło 7,10.

Wiece narodowe w Poznaniu. Wczoraj w Poznańskim odbyło się osiem imponujących swemi rozmiarami wieców na rzecz ósemki, zakończonych wspaniałą wprost manifestacją na Placu Wolności, w której brało udział przeszło 20 tysięcy osób. Wszystkie wiece odbyły się w bardzo podniosłym nastroju, wywodów mówców słuchano w skupieniu, pokrywając je burzliwemi oklaskami, oraz wiwatowano na cześć ósemki i jej czołowych kandydatów. Poznań złożył dobitny dowód wczoraj, że jest i pozostanie prawdziwie narodowo-polskiem miastem, a manifestacja na Placu Wolności była tak żywiołowa w swojem przebiegu i zarazem imponująca, że od daty 27 grudnia 1918 r. miasto takiej jeszcze nigdy nie widziało i nie przeżywało.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się przez okno niewyśledzony złodziej do mieszkania proboszcza parafji tutejszej ks. Nowaka, sądząc, że obłowi się pokaźną sumką pieniędzy. Niestety, zawiódł się sromotnie, gdyż ks. proboszcz pieniędzy u siebie nie trzyma. Po przeszukaniu kilku szuflad zostawszy podczas swego urzędowania spłoszony, pozostawił po sobie siekierę i pudełko zapałek.

Piastowcy do wyborców. Typowym przykładem, w jaki sposób agituje w tej chwili Piast, jest ostatni numer „Piasta“, w którym czytamy następującą odezwę, nawołującą do walki wyborczej:

„Rozegra się walka o to, czy chłopi będą w Państwie tem, czem być powinni, czy też zejdą do roli parobków, zmuszonych pracować na uprzywilejowanych panów i obszarników. Każdy głos oddany za endecją jest gwoździem do trumny praw zdobytych przez lud w odrodzonej Ojczyźnie“.

Od podobnych bredni roi się cały numer „Piasta“. Polemizować z nimi oczywiście nie warto, w każdym razie znamienne są oba argumenty z jakimi przychodzą piastowcy do chłopów i jakimi nawołują ich do wyborów.

Napad rabunkowy w pociągu. Na torze Bydgoszcz-Inowrocław, 40 m. od budki strażniczej 89, pomiędzy stacjami Trzyniec-Brzoza, znalazł strażnik kolejowy ciężko pokaleczonego dyrektora fabryki „Len“ p. Stanisława Barczaka z Torunia. Jak śledztwo wykazało, p. Barczak został napadnięty w pociągu pospiesznym, obrabowany a następnie wyrzucony z wagonu. Nieszczęśliwy został odstawiony do szpitala, lecz stan jego jest beznadziejny. Sprawcy napadu dotychczas nieznani.

Telegramy.

Walka z lichwą walutową.

Warszawa, 28. 10. (Pat.) „Przegl. Wiecz.“ donosi: Min. skarbu podjęło w dniu dzisiejszym walkę z rozpasaniem walutowem, panoszącem się od pewnego czasu na warszawskiej czarnej giełdzie. Wyjątkowo obfity dopływ dolarów w ostatnich dniach pozwoli P. K. K. P. zaspokoić uzasadnione zapotrzebowanie walutowe. W ciągu najbliższych dni oczekiwać należy zdecydowanego załamania się kursu i poważnej zniżki walut obcych, zwłaszcza dolarów.

Sprawy osadnicze.

Warszawa, 28. 10. (A. W.) Komisja międzyministerjalna do spraw osadnictwa wojskowego uchwaliła powiększyć w niektórych powiatach ilość gruntów, przeznaczonych na cele reformy rolnej. Grunta zostaną przydzielone rolnikom, którzy pozbyli się ziemi z powodu ostatecznego ustalenia linji granicznej.

Z traktatu polsko-jugosłowiańskiego.

Warszawa, 28. 10. (A. W.) Poza klauzulą największego uprzywilejowania traktat polsko-jugosłowiański zawiera następujące postanowienia: Oprócz przywozu z Jugosławji minerałów, jak manganu, rtęci, chromoantymonu i metali ciężkich, Polska zgadza się na dopuszczenie przywozu wina z Jugosławji w granicach potrzeb spożycia w kraju. Polska zgadza się na wywóz cukru do Jugosławji w granicach kontyngentu, określonego przez rząd polski. Polska zobowiązuje się w przeciągu 6 miesięcy od dnia ratyfikacji wywieźć do Jugosławji 500 cystern ropy pod warunkiem, że Jugosławja zakupi w rafinerjach polskich do tysiąca wagonów produktów naftowych.

Projekt nowych ustaw kulturalnych.

Warszawa, 28. 10. (A. W.) Min. wyznań religijn. i oświecenia publ. opracowuje szereg nowych ustaw w zakresie wyznaniowym, które ma zamiar przedłożyć na jednem z pierwszych posiedzeń nowego Sejmu. M. in. opracowuje ustawę o losach cerkwi prawosławnych przerobionych z kościołów katolickich lub unickich, ustawę o zniesieniu praw, ustanowionych przez zaborców a ograniczających wolność kościoła katolickiego, oraz ustawę o uznaniu przez państwo nowo powstałych wyznań i związków religijnych.

Miljonówka.

Warszawa, 28. 10. (Pat.) W dzisiejszym ciągnieniu Miljonówki wylosowano nr. 3.313.022.

Nad ustaleniem granicy wschodniej.

Warszawa, 28. 10. (Pat.) Przewodniczący polskiej delegacji mieszanej komisji granicznej, Wasilewski, komunikuje: Mieszana komisja wyborcza na Wschodzie zakończyła wykonywanie przekazywania granicy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Na zebraniach plenarnych obydwu delegacyj mieszanej komisji granicznej w Mohylanach, Podwołoczyskach, Husiatynie rosyjskim i Kamieńcu Podolskim przekazano 446 km. zasłupionej linji granicy państwowej. Dotychczas przekazano 879 km. granicy wschodniej, a więc przeszło dwie trzecie. Wobec wyjazdu sowjeckiej delegacji mieszanej komisji granicznej do Moskwy dalsze przekazywanie pozostałych odcinków granicznych odbędzie się po ich powrocie stamtąd.

Wyborcza klęska sowjetów.

Ryga, 28. 10. (Pat.) Prasa sowjecka ubolewa nad przebiegiem nowych wyborów do sowjetów lokalnych. W miastach, gdzie rozwinięto silną akcję ze strony komunistów wchodzą do sowjetów komuniści, w okręgach wiejskich natomiast do sowjetów gminnych pod płaszczykiem bezpartyjnych weszło mnóstwo faktycznych wrogów komunistów. Tak np. w gubernji moskiewskiej i gminnych komitetach wykonawczych komuniści zdobyli zaledwie 30 proc. miejsc, zaś bezpartyjni 70 procent.

Handel wełną.

Łódź, 28. 10. (Pat.) Według obliczeń „Kurjera Łódzkiego“ przywieziono do Łodzi kolejami we wrześniu surowej bawełny 5.193.303 km., surowej wełny 622.805 km., natomiast wywieziono z Łodzi gotowych wyrobów bawełnianych 5.061.328 km., a towarów wełnianych 1.012.272 km.

Ewakuacja Mezopotamji i Palestyni?

Wiedeń, 29. 10. (Pat.) „N. Wiener Tagebl.“ donosi z Londynu: Według informacyj „Daily Mail“ Bonar Law zamierza przeprowadzić ewakuację Mezopotamji i Palestyny i zwróci się do gabinetu o poparcie jego punktu widzenia w tej sprawie. Według informacyj kół politycznych, miałoby to oznaczać likwidację dotychczasowej polityki angielskiej na Wschodzie.

Manifest faścistów.

Wiedeń, 29. 10. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi: Faściści ogłosili manifest, zapowiadając, że nie wystąpią oni ani przeciw królowi, ani przeciw społeczeńswu. Będą oni czuwali, aby na tronie utrzymać Wiktora Emanuela. Zwalczają oni jedynie rząd, który nie jest wyrazicielem woli społeczeństwa.

Manifestacja faścistów wobec króla.

Rzym, 29. 10 (Pat.) Godz. 23.50. Dzienniki donoszą, że król odmówił podpisania dekretu, zaprowadzającego stan oblężenia. Dzisiaj wojska faścistów, zgromadziwszy się przed kwirynałem, długo oklaskiwały króla, który ukazał się na balkonie.

Pożar fabryki samolotów w Berlinie.

Berlin, 29. 10. (Pat.) W fabryce aeroplanów Rumplera wybuchł pożar. Straty wyrządzone pożarem wynoszą 200 miljonów marek.

Emisja banknotów niemieckich.

Berlin, 29. 10. (Pat.) W ubiegłym tygodniu ilość biletów banku Rzeszy, będących w obiegu, powiększyła się o 35 i pół miljarda mk., osięgając cyfrę 410 miljardów mk.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.